



[Informacje z Melbourne](#) [Opinie i komentarze](#) [Aktualności sportowe](#) [Inne sporty wodne](#) [Galerie](#)

Jędrzejczak: Nie odczuwam presji



Otylia Jędrzejczak nie denerwuje się przed startami w Melbourne /AFP

Sobota, 24 marca (11:15)

Już w niedzielę Otylia Jędrzejczak będzie walczyła o pierwszy medal pływackich mistrzostw świata w Melbourne, na dystansie 400 m st. dow.

Poza zasięgiem rywalk jest rekordzistka świata Francuzka Laure Manaudou. Polce pozostanie walka o srebro, ale konkurencja będzie niezwykle silna.

"Na razie to są tylko spekulacje. Po drodze są przecież eliminacje, w których wszystko może się zdarzyć. Ale wydaje się, że grupę pościgową za Manaudou powinny w finale stanowić Otylia, Japonka Ai Shibata, Brytyjka Caitlin McClatchey oraz Amerykanki Katie Hoff i Kate Ziegler. Jeżeli Otylia popłynie na swoim poziomie, czyli w granicach 4.05, to stanie na podium" - powiedział prowadzący ją trener Paweł Słomiński.

Przed MŚ Jędrzejczak w ogóle nie przygotowywała się do startu na 400 m kraulem. Kluczowe dla niej dystanse są przecież o połowę krótsze - 200 m stylem motylkowym i dowolnym. "Ten start to próba przedolimpijska. Zobaczymy na co Otylię stać. Jak będzie dobrze to 400 metrów będzie pływała w Pekinie" - stwierdził szkoleniowiec.

Przed igrzyskami olimpijskimi w Atenach Otylia także nie przygotowywała się pod ten dystans, a jednak nie przeszkodziło jej to w zdobyciu srebrnego medalu. Od tego czasu na tym dystansie startowała tylko w mniej znaczących zawodach. "Jestem bardzo ciekawa na co mnie będzie stać. Ale jakoś zupełnie się nie denerwuję. Nie odczuwam presji" - mówiła najlepsza polska pływaczka.

W sobotę, podobnie jak pozostali Polacy, dwukrotnie trenowała w Rod Laver Arena. Każde z zajęć trwały około półtorej godziny. Najmniej zadań realizowali zawodnicy, którzy startują w pierwszych dniach mistrzostw.

W niedzielę rano o awans do finału na 400 m kraulem będą również walczyli Mateusz Sawrymowicz i Przemek Stańczyk. "Będzie im bardzo trudno przebrnąć przez to poranne sito. Trenowali bardzo solidnie, ale nie sposób powiedzieć w jakiej są formie. Żeby wejść do finału musieliby zdecydowanie poprawić rekord Polski" - powiedział trener Mirosław Drozd.

Rano w eliminacjach 100 m stylem klasycznym wezmą udział Sławomir Wolniak i Sławomir Kuczko. Pierwszy przyjechał po naukę. Specjalnością drugiego jest dystans dwukrotnie dłuższy, ale ambitny zawodnik zapowiada walkę. Miejsce w półfinale byłoby dla niego bardzo dużym sukcesem. "Na razie dobrze mi się tu pływa. A co z tego wyjdzie to przekonamy się już niedługo" - stwierdził krótko Kuczko.

W niedzielę w Melbourne będzie pływało jeszcze dwoje Polaków - Aleksandra Urbańczyk na 100 m i Paweł Korzeniowski na 50 m stylem motylkowym. Dla nich wyścigi eliminacyjne będą typowym przetarciem przed ważniejszymi startami. Na awans do półfinałów nie ma co liczyć.

Być może już w pierwszym dniu reprezentantów Polski będą z trybun dopingowali mieszkający w Melbourne rodacy. "Tutejsza Polonia liczy 50-60 tysięcy osób. Mam sporo sygnałów, że ludzie wybierają się na basen. Ja akurat wolę krykiet, rugby czy futbol australijski, ale wiem, że wiele osób interesuje się pływaniem i chcą kibicować naszym zawodnikom" - powiedział konsul honorowy RP Zbigniew Jan Łuk-Kozika.

Chodząc po ulicach liczącej grubo ponad 3 miliony mieszkańców metropolii nie jest łatwo natknąć się na polskie ślady. Ale tak naprawdę jest ich wiele. Sklepy, restauracje, księgarnie, domy spotkań, instytuty kulturalne. Tutaj nadaje polska rozgłośnia i wychodzi Tygodnik Polski. Raz w roku tutejsza Polonia ma swoje wielkie święto - jednodniowy festiwal organizowany w listopadzie, w czasie którego na Placu Federacji dumni ze swoich korzeni rodacy organizują koncerty polskiej muzyki, częstują przechodniów tradycyjnym jedzeniem, opowiadają o tradycjach.

Z Melbourne - Jakub Gregorowicz

PAP/INTERIA.PL